

Sygn. akt I ACa 2326/15

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 2 marca 2017 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie I Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący: SSA Beata Kozłowska

Sędziowie: SA Maciej Dobrzyński (spr.)

SO (del.) Agnieszka Łukaszuk

Protokolant: protokolant sądowy Joanna Mikulska

po rozpoznaniu w dniu 9 lutego 2017 r. w Warszawie

na rozprawie sprawy z powództwa Ł. B.

przeciwko(...) spółce z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w W.

o zadośćuczynienie

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Okręgowego Warszawa-Praga w Warszawie

z dnia 30 kwietnia 2015 r., sygn. akt II C 1035/12

I. oddala apelację;

II. zasądza od Ł. B. na rzecz(...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w W. kwotę 2.700 zł (dwa tysiące siedemset złotych) tytułem zwrotu kosztów procesu w postępowaniu apelacyjnym.

Maciej Dobrzyński Beata Kozłowska Agnieszka Łukaszuk

I ACa 2326/15

UZASADNIENIE

Pozwem z dnia 18 września 2012 r. Ł. B. wniósł o zasądzenie od(...) sp. z o.o. z siedzibą w W. tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę kwoty 150.000 zł z ustawowymi odsetkami od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty, a nadto zasądzenie kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

W odpowiedzi na pozew z dnia 12 lutego 2013 r. pozwany wniósł o oddalenie powództwa w całości oraz zasądzenie od powoda kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego, według norm przepisanych.

Wyrokiem z dnia 30 kwietnia 2015 r. Sąd Okręgowy Warszawa-Praga w Warszawie oddalił powództwo, zasądził od powoda na rzecz pozwanego kwotę 3.617 zł tytułem zwrotu kosztów procesu, a nieuiszczone koszty sądowe przejął na rachunek Skarbu Państwa.

Sąd I instancji oparł swoje orzeczenie na następujących ustaleniach faktycznych oraz rozważaniach prawnych:

Powód, będący profesjonalnym kierowcą wyścigowym, zdobył tytuł mistrza Polski w zawodach samochodowych (...) organizowanych przez (...) sp. z o.o. z siedzibą w W. (dalej jako(...)) w roku 2008. W roku 2009 przystąpił do kolejnych zawodów z tego cyklu, broniąc tytułu mistrza. W sumie zawody miały obejmować VI rund, przy czym za zajęcie pierwszego miejsca zawodnik uzyskiwał 50 pkt, za miejsce drugie 45 pkt, za kolejne miejsca odpowiednio mniejszą liczbę punktów. Podczas każdej rundy odbywały się kwalifikacje oraz jeden lub dwa wyścigi. Zgodnie z regulaminem wszyscy zawodnicy byli zobligowani do korzystania z opon(...) w rozmiarze (...). Nadto w trakcie jednej rundy wyścigów, tj. kwalifikacji i wyścigu, zawodnik mógł korzystać łącznie z sześciu opon, które przed dopuszczeniem do danej rundy były odpowiednio znakowane przez komisję sędziowską. Po formalnym zatwierdzeniu kompletu opon zawodnik nie miał możliwości ich zamiany na inne.

Zgodnie z umową dnia 2 kwietnia 2009 r. zawartą pomiędzy organizatorem wyścigu - K. P. a producentem opon (...) sp. z o.o. (dalej jako (...)) oraz dostawcą (...) sp. z o.o., producent zobowiązał się wobec pozostałych stron umowy do umożliwienia zawodnikom biorącym udział w pucharze zakupu opon w cenie 684,30 zł, wskazując iż firmą upoważnioną do sprzedaży opon w tej cenie jest (...). Jednocześnie producent zobowiązał się do dostarczania opon nowych, jakościowo identycznych, nie posiadających wad, wyprodukowanych w okresie krótszym niż 12 miesięcy przed dostawą. Zawodnicy nie byli jednak zobowiązani do zakupu opon od określonego dostawcy.(...)była jednym z dystrybutorów opon marki(...) na rynek polski.

Zawody rozpoczęły się w kwietniu 2009 r. Po trzeciej rundzie powód miał zgromadzonych 260 pkt, zaś pierwszy w klasyfikacji K. R. miał 285 pkt. Powód w pozwanej spółce po raz pierwszy w sezonie 2009 zakupił 2 opony lewe i 2 opony prawe(...) na początku sierpnia 2009 r., dopiero przed czwartą rundą zawodów, która miała się odbyć w miejscowości M. (C.). Następnie, pod koniec września kupił jeszcze 5 sztuk opon lewych i 3 sztuki opon prawych oraz na początku października 4 sztuki opon lewych i 4 sztuki opon prawych.

We wrześniu 2009 r. podczas czwartej rundy zawodów, na ostatnim okrążeniu drugiego wyścigu, w samochodzie kierowanym przez powoda doszło do wybuchu opony zamontowanej z prawej strony na przedniej osi pojazdu, co uniemożliwiło dalsze kontynuowanie jazdy i spowodowało ukończenie wyścigu na ostatniej pozycji. Jak wykazała opinia biegłego sądowego rzeczoznawcy samochodowego R. C. prawa tylna opona, na której jechał powód, w dacie wyścigu miała 7 lat. Nie było natomiast możliwe ustalenie daty produkcji opony, która wybuchła ani też ustalenie przyczyny powstania uszkodzenia. Po feralnym wyścigu powód nie przedstawił opon do ekspertyzy stronie pozwanej, producentowi opon lub też organizatorowi wyścigów. Opony użyte przez powoda podczas wyścigu były w różnym wieku. Przed startem mechanicy powoda mieli zastrzeżenia do wieku opon, jednak fakt ten nie został formalnie zgłoszony komisji sędziowskiej, powód nie złożył także reklamacji pod adresem sprzedawcy opon.

Ostatecznie powód ukończył zawody na trzecim miejscu jako Drugi Wicemistrz Polski, gromadząc 482 pkt, podczas gdy zwycięzca K. R. zdobył ich w sumie 556.

Sąd I instancji wskazał, że powyższych ustaleń faktycznych dokonał na podstawie: zestawienia wyników w sezonie 2009, umowy z 2 kwietnia 2009 r., faktur VAT, informacji uzyskanej z (...), opinii pisemnej biegłego R. C., uzupełniającej opinii ustnej, zeznań świadków: R. P., P. Ł., A. F. oraz przesłuchania Prezesa Zarządu pozwanej spółki W. G., a także częściowo zeznań świadka A. N. oraz powoda Ł. B.. Sąd Okręgowy wyjaśnił, że treść dokumentów prywatnych nie była kwestionowana przez strony, a okoliczności faktyczne z nich wynikające nie były sporne. Sąd I instancji dał wiarę zeznaniom świadków P. Ł., R. P. i A. F. jako spójnym, logicznym i konsekwentnym. W ocenie Sądu Okręgowego nie do końca wiarygodne były natomiast zeznania świadka A. N., mechanika, który montował opony w samochodzie powoda. Po pierwsze, treść umowy z 2 kwietnia 2009 r. przeczyła twierdzeniom świadka co do tego, że zawodnicy byli zobligowani do zakupu opon w spółce(...). Po drugie, prawdopodobnie na skutek upływu czasu, świadek błędnie wskazał, że w samochodzie powoda wybuchła opona lewa, podczas gdy z opinii biegłego sądowego wynikało, że wybuchła opona prawa przednia. Obie opony przekazane biegłemu były oponami

kierunkowymi, przeznaczonymi do montażu na prawą stronę. Gołosłowne było także twierdzenie, że przed wyścigiem zespół powoda zgłaszał komisji sędziowskiej zastrzeżenia do wieku opon. Okoliczność ta nie została w żaden inny sposób potwierdzona. Także nie znalazło potwierdzenia w zgromadzonych w aktach fakturach, że także przed rundami poprzedzającymi rundę czwartą zawodów, opony do wyścigów dostarczała pozwana spółka. Pierwsza ze złożonych przez powoda faktur pochodzi dopiero z sierpnia 2009 r. i obejmuje jedynie cztery sztuki opon (...), podczas gdy zawody(...) rozpoczęły się w kwietniu 2009 r., a do każdej z sześciu rund zawodnicy mogli wykorzystać 6 opon, zważywszy na konieczność przejścia eliminacji i dwóch wyścigów, o czym zeznawała m.in. świadek A. F. i potwierdził powód. Ponadto świadek nie był w istocie do końca zorientowany w wieku zakładanych przez siebie opon. Zeznania tego świadka były natomiast wiarygodne co do tego, że w samochodzie powoda przed feralnym wyścigiem zostały założone opony kilkuletnie. Wynikało to z niebudzącej wątpliwości opinii biegłego oraz zeznań świadka A. F., która była obecna w namiocie powoda przed startem, kiedy odbywała się dyskusja na temat stanu opon. Sąd Okręgowy wskazał jednocześnie, że dowody te nie przesądzały tego, czy przedmiotowe opony zostały dostarczone powodowi przez pozwanego przed wyścigami rundy czwartej. Sąd I instancji w tym zakresie nie dał wiary powodowi, który twierdził z jednej strony, że przed każdą rundą Pucharu nabywał opony u pozwanego i że nie było możliwości nabycia opon od innego dostawcy, bowiem w innym miejscu swych zeznań powód stwierdził: „ Po tym wyścigu już nie chciałem kupować opon od pozwanego. Chyba potem już nie kupowałem i jechaliśmy sezon na tych, które nam zostały”, „ nie pamiętam czy później kupowałem opony u pozwanego”. Oznaczało to, że powód dysponował oponami bądź z innych wyścigów, a więc używanymi, bądź też nabytymi od innego dostawcy. Nie wyjaśniało to zatem, mającej podstawowe znaczenie, spornej w niniejszym procesie okoliczności, czy opony założone w samochodzie powoda przed czwartą rundą pochodziły od pozwanego i czy były przez niego dostarczone bezpośrednio przed tym startem. W pozostałym zakresie zeznania powoda Sąd Okręgowy uznał za wiarygodne. Sąd I instancji pominął dowód z prywatnej opinii technicznej sporządzonej na zlecenie powoda przez W. S., bowiem nie został on powołany w sprawie jako biegły.

Sąd I instancji wskazał, że zgodnie z art. 23 k.c. dobra osobiste człowieka, jak w szczególności zdrowie, wolność, cześć, swoboda sumienia, nazwisko lub pseudonim, wizerunek, tajemnica korespondencji, nietykalność mieszkania, twórczość naukowa, artystyczna, wynalazcza i racjonalizatorska, pozostają pod ochroną prawa cywilnego niezależnie od ochrony przewidzianej w innych przepisach. Z brzmienia przepisu wynika, iż wyliczenie to nie jest wyczerpujące. Katalog dóbr osobistych podlegających ochronie w dalszym ciągu kształtują orzecznictwo sądowe oraz doktryna. Do dóbr osobistych człowieka, chociaż wprost nie zostało ono wymienione w art. 23 k.c. należy zaliczyć także dobre imię, renomę. Ten czyje dobro osobiste zostało zagrożone cudzym działaniem, może żądać zaniechania tego działania, chyba że nie jest ono bezprawne. Może on żądać także stosownego zadośćuczynienia na zasadach przewidzianych w art. 448 k.c., zgodnie z którym w razie naruszenia dobra osobistego sąd może przyznać temu, czyje dobro osobiste zostało naruszone, odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę lub na jego żądanie zasądzić odpowiednią sumę pieniężną na wskazany przez niego cel społeczny, niezależnie od innych środków potrzebnych do usunięcia skutków naruszenia. W przypadku naruszenia dóbr osobistych bezprawnym działaniem sprawcy, pokrzywdzonemu przede wszystkim przysługują środki o charakterze niemajątkowym przewidziane w art. 24 k.c., a w wypadku gdy działanie naruszydźciela jest także zawinione środki o charakterze majątkowym, o których stanowi art. 448 k.c. Obydwa roszczenia mają przy tym charakter samodzielny i pokrzywdzonemu przysługuje prawo ich wyboru, lecz sądowi pozostawiona jest ocena celowości przyznania ochrony w żądanej formie, jego adekwatności do rodzaju naruszonego dobra, a przede wszystkim rozmiaru doznanego krzywdy. Przy żądaniu przyznania odpowiedniej sumy tytułem zadośćuczynienia na rzecz pokrzywdzonego podstawowym kryterium oceny sądu winien być rozmiar ujemnych następstw w sferze psychicznej pokrzywdzonego, bowiem celem przyznania ochrony w formie majątkowej jest zrekompensowanie i złagodzenie doznanego krzywdy moralnej. Z tych też względów sąd jest zobowiązany ustalić zakres cierpień pokrzywdzonego.

Powód dochodził jedynie roszczenia majątkowego określonego w art. 448 k.c., jednakże przesłanek odpowiedzialności pozwanego należało upatrywać przede wszystkim w treści art. 24 k.c. Wobec zawartego w tym przepisie domniemania bezprawności osoby naruszającej dobra osobiste, na stronie powodowej spoczywał ciężar udowodnienia naruszenia określonych dóbr osobistych powoda przez pozwanego, a także, z uwagi na treść art. 448 k.c., wykazanie krzywdy po stronie powoda, wyrządzonej z winy umyślnej lub nieumyślnej, niekoniecznie wskutek rażącego niedbalstwa,

pozostającej w związku przyczynowym z zawinionym zachowaniem pozwanego. Wynikało to z faktu, iż roszczenie z art. 448 k.c. ustawodawca określił w ramach odpowiedzialności z tytułu czynów niedozwolonych i chociaż art. 448 k.c. nie wskazuje *expressis verbis* zasady odpowiedzialności za krzywdę wyrządzoną naruszeniem dóbr osobistych, to jako dominujący w judykaturze i doktrynie należy uznać pogląd, że pokrzywdzony może żądać kompensaty krzywdy od ponoszącego winę. Za słuszością tezy o odpowiedzialności na zasadzie winy przemawia głównie wykładnia systemowa, a więc deliktowy charakter odpowiedzialności.

Wina pozwanej spółki polegać miała na dostarczeniu powodowi na wyścig czwartej rundy(...) 7-letniej opony, która eksplodowała, powodując, iż powód wyścigu nie ukończył, tracąc szanse na tytuł(...) w roku 2009. Sąd Okręgowy wskazał, że należało zgodzić się z powodem, że na skutek pęknięcia opony zagrożone było jego życie i zdrowie, chociaż ostatecznie powód nie poniósł żadnego konkretnego uszczerbku w tej sferze, a przyznawanie zadośćuczynienia z tego tytułu nie byłoby zasadne. Trudno było natomiast mówić w tej sytuacji o utracie dobrego imienia i renomy mistrza po stronie powoda, bowiem są to przymioty wynikające z indywidualnych cech, doświadczenia i umiejętności zawodnika, a nie technicznego stanu pojazdu w jednym z wyścigów. Wiedzą powszechnie znaną jest, że podczas rajdów ma miejsce ekstremalne obciążenie podzespołów samochodu, w tym opon, stąd usterka samochodu nie może przekreślać dorobku kierowcy i jego umiejętności. Uszkodzenie opony i w konsekwencji niemożność ukończenia wyścigu, należy ocenić jako zdarzenie losowe i jednorazowe, które nie miało wpływu na ocenę powoda jako zawodowego kierowcy. Zdarzenia takie w ocenie obiektywnej nie mogły spowodować i nie zagrażały utracie dobrego imienia powoda, które to wartości wypracowywane są nie na podstawie jednego niepowodzenia, wywołanego z przyczyn niezależnych od zawodnika, lecz na podstawie przebiegu kariery. Powód nie przedstawił też żadnych dowodów na okoliczność, że konsekwencją wypadku była utrata zaufania sponsorów. W okolicznościach sprawy nie budziło natomiast wątpliwości, że powód czuł się rozczarowany finałem wyścigu, stracił punkty w ogólnej klasyfikacji, pomniejszając szanse na tytuł mistrzowski, mógł stracić chęć do dalszych startów, jednak nie można tego rozpatrywać w kategoriach naruszenia dóbr osobistych przez pozwanego. Trudno też było stwierdzić ponad wszelką wątpliwość, czy gdyby nie wybuch opony, powód ukończyłby tę rundę z kompletem punktów, a w konsekwencji, czy udałoby mu się zdobyć tytuł. Co prawda w poprzednim sezonie po raz pierwszy został Mistrzem Polski w tej kategorii, jednak w sezonie 2009 miał groźnego konkurenta w osobie K. R., który po trzech rundach miał 285 pkt, podczas gdy drugi z zawodników A. G. miał ich 260, zaś powód, jako trzeci zawodnik w klasyfikacji, zgromadził ich 255. Także pierwszy wyścig czwartej rundy został wygrany przez K. R., dzięki czemu uzyskał kolejne 50 pkt, powiększając przewagę nad powodem i drugim zawodnikiem klasyfikacji. Ł. B. nie wykazał zatem, ażeby obrona tytułu mistrzowskiego była pewna. Po drugie, w ocenie Sądu Okręgowego, powód nie wykazał winy po stronie pozwanego, ani związku przyczynowego między zachowaniem pozwanego, a krzywdą po stronie powoda, bowiem nie udowodnił, że opona, która wybuchła podczas wyścigu, była oponą 7-letnią i że została ona dostarczona przez pozwanego. Pozwany okoliczność tę konsekwentnie kwestionował, w związku z czym powód został zobowiązany do złożenia do akt sprawy dowodów na zakup opon u pozwanego w całym sezonie 2009. W odpowiedzi na to zobowiązanie powód przedłożył jedynie trzy faktury: z sierpnia, września i października 2009 r., dokumentując tym samym zakup u pozwanego 11 opon na lewą stronę pojazdu i 9 opon na stronę prawą. Wobec bezspornej okoliczności, że na każdą rundę zawodnik musiał dysponować 6 oponami, a do uszkodzenia przedniej opony prawej doszło w czwartej rundzie, powód musiałby wykazać, iż do tego czasu nabył u pozwanego 18 opon (3 rundy x 6 opon), podczas gdy w rzeczywistości wykazał, że pierwsze opony zostały przez niego nabyte dopiero przed czwartą rundą w sierpniu, w ilości dwóch opon lewych i dwóch opon prawych. Powód, biorąc udział w kolejnych wyścigach, musiał zatem posiadać inne opony, aniżeli opony pochodzące od pozwanego. W tych okolicznościach nie można było uznać za udowodnione, że w dacie przedmiotowego wyścigu w jego samochodzie były założone opony dostarczone przez pozwanego. Z drugiej strony powód miał możliwość zamontowania opon pochodzących z poprzednich rund wyścigów, co przyznała świadek A. F. mówiąc, że można kilka wyścigów przejechać na jednych oponach. Okoliczności tej nie wykluczył w swych zeznaniach również powód, aczkolwiek zwracał uwagę na brak logiki takiego postępowania u zawodnika, któremu zależy na jak najlepszym stanie samochodu. Ponadto z treści umowy zawartej pomiędzy organizatorem rajdu, producentem opon a dystrybutorem (pozwaną spółką) z 2 kwietnia 2009 r. nie wynikało, ażeby zawodnicy zostali zobowiązani do zakupu opon w(...), a jedynie, że spółka ta była wskazywana jako podmiot, który dostarczy opony po określonej, należy przyjąć, że atrakcyjnej cenie. Trudno też było uznać za wiarygodne twierdzenie powoda, że w tamtym okresie na rynku polskim dostępne były jedynie opony(...) w rozmiarze

(...) dostarczane przez pozwaną spółkę. Klóciło się to z zasadami wolnego rynku i wynikającą z tego powszechną dostępnością różnego rodzaju dóbr, pozyskiwanych także z rynków zagranicznych. Sąd I instancji wskazał też, że ani powód ani członkowie jego zespołu w sposób formalny nie zgłosili komisji sędziowskiej jakichkolwiek zastrzeżeń dotyczących stanu montowanych w samochodzie powoda opon. Jako profesjonalści winni zdawać sobie sprawę z konsekwencji zamontowania opon nie spełniających kryteriów bezpiecznej jazdy podczas wyścigu samochodowego. Sporne opony nie zostały zresztą nigdy przedstawione pozwanemu celem chociażby oględzin i wykonania ekspertyzy co do ich pochodzenia i daty produkcji. Opony zostały dostarczone dopiero na etapie niniejszego procesu biegłemu sądowemu, a w konsekwencji do oględzin i sporządzenia opinii przez biegłego doszło dopiero po 5 latach od wyścigu. Jak się okazało, ustalenie daty produkcji uszkodzonej opony nie było możliwe a wobec zeznań świadków i powoda można było wnioskować, że opona która wybuchła, był oponą nowszą aniżeli druga, nieuszkodzona opona datowana na rok 2002.

W konsekwencji Sąd Okręgowy nie podzielił stanowiska strony powodowej także co do tego, że pozwany dopuścił się zwinionego działania, powodującego obowiązek zasądzenia na rzecz powoda zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę.

Powód nie domagał się od pozwanego naprawienia ewentualnej szkody majątkowej, a Sąd, będąc związany przytoczonymi okolicznościami faktycznymi i żądaniem sformułowanym przez pełnomocnika profesjonalnego nie rozważał z urzędu okoliczności z punktu widzenia tak określonego roszczenia. W toku postępowania powód nie zgłosił też żadnych dowodów na tę okoliczność.

O kosztach procesu Sąd I instancji rozstrzygnął na podstawie art. 98 k.p.c.

Apelację od wyroku Sądu Okręgowego wniósł powód, zaskarżając go w całości. Skarżący zarzucił:

1/ naruszenie prawa materialnego, a to:

a/ art. 23 k.c. przez jego błędną wykładnię i niewłaściwe zastosowanie polegające na przyjęciu, że w analizowanym stanie faktycznym pozwany dostarczając powodowi 7-letnie opony zamiast rocznych, co skutkowało wystrzałem opony w samochodzie powoda, który był wówczas na prowadzeniu w wyścigu i klasyfikacji generalnej, nie spowodował zagrożenia i w efekcie naruszenia wizerunku powoda oraz jego „renomy mistrzowskiej” w oczach sponsorów i kibiców,

b/ art. 448 k.c. przez jego błędną wykładnię i niewłaściwe zastosowanie polegające na przyjęciu, że w analizowanym stanie faktycznym pozwany dostarczając powodowi 7-letnie opony zamiast rocznych nie działał bezprawnie i nie naruszył sfery dóbr osobistych powoda,

2/ naruszenie prawa procesowego, a to art. 316 k.p.c. przez zastąpienie reguły swobodnego uznania sądu - mającej na celu dotarcie do prawdy obiektywnej - obcą postępowaniu cywilnemu zasadą arbitralnej i wybiórczej oceny dowodów, polegające na obdarzeniu wiarą - niczym nieopartych twierdzeń przedstawicieli pozwanego, że nie dostarczył powodowi opon starszych niż roczne, podczas gdy materiał dowodowy zgromadzony w niniejszej sprawie dotyczy opon 7-letnich.

Apelujący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku przez uwzględnienie powództwa w całości oraz zasądzenie od pozwanego na swoją rzecz zwrotu kosztów procesu wraz z kosztami zastępstwa procesowego według norm przepisanych, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania z uwzględnieniem kosztów zastępstwa procesowego za obie instancje.

W odpowiedzi na apelację z dnia 7 grudnia 2015 r. pozwany wniósł o jej oddalenie i zasądzenie od powoda na swoją rzecz zwrotu kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego za drugą instancję, według norm przepisanych.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

apelacja powoda podlegała oddaleniu.

Odnosząc się w pierwszej kolejności do podniesionego w apelacji zarzutu procesowego, wskazać należy, że art. 316 k.p.c. dotyczy czasu wyrokowania i nie koresponduje z treścią zarzutu wskazaną w jego uzasadnieniu. Skarżący zarzuca bowiem „zastąpienie obowiązującej reguły swobodnego uznania Sądu - mającej na celu dotarcie do prawdy obiektywnej - obcą postępowaniu cywilnemu zasadą arbitralnej i wybiórczej oceny dowodów”, co zdaniem powoda znalazło wyraz w przyjęciu, że pozwany nie dostarczył powodowi opon starszych niż roczne wbrew zgromadzonemu w sprawie materiałowi dowodowemu. Uzasadnienie zarzutu wskazuje zatem, że powód kwestionuje w istocie ustalenia faktyczne poczynione przez Sąd Okręgowy, a zatem zarzut ten koncentruje się wokół naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. Na powyższe słusznie zwróciła uwagę także strona pozwana w odpowiedzi na apelację, odnosząc się do tak sprecyzowanej podstawy prawnej stawianego przez skarżącego zarzutu.

W ocenie Sądu Apelacyjnego, Sąd Okręgowy nie naruszył art. 233 § 1 k.p.c. Wbrew twierdzeniom apelacji, w ustaleniach Sądu I instancji brak jest stwierdzenia, że dostarczane powodowi przez pozwanego opony były oponami rocznymi. Przeciwnie, Sąd Okręgowy wyraźnie wskazał, że prawa tylna opona, na której jechał powód w dacie feralnego wyścigu, miała 7 lat, zaś wiek opony, która uległa wybuchowi nie został ustalony. Sąd I instancji wskazał jednak zarazem, że powód nie udowodnił, aby opony, których używał w czwartej rundzie zawodów pochodziły wyłącznie od pozwanej spółki. Zgodzić się przy tym należy z podniesionym przez pozwanego w odpowiedzi na apelację argumentem, że ciężar dowodu w zakresie wieku opony, która uległa uszkodzeniu, a także faktu, że opona ta pochodziła od pozwanej spółki oraz, że właśnie jej wiek był powodem wybuchu - zgodnie z art. 6 k.c. obciążał powoda.

Oceniając zgromadzony w sprawie materiał dowodowy, Sąd Apelacyjny uznaje, że ustalenia faktyczne poczynione przez Sąd Okręgowy zasługiwały na podzielenie, z tym zastrzeżeniem, że Sąd II instancji nie pominął dowodu z dokumentu prywatnego w postaci opinii prywatnej dołączonej do pozwu. Dowód ten niewątpliwie nie stanowi opinii biegłego, jednakże nie ma przeszkód, aby uwzględnić go jako dokument prywatny i ocenić zgodnie z wytycznymi wskazanymi w art. 233 § 1 k.p.c. Sąd Apelacyjny dał temu dowodowi wiarę w zakresie wieku przedstawionych do analizy opon, gdyż w tej części oświadczenia rzeczoznawcy poparte są przekonującym uzasadnieniem i korespondują z resztą materiału dowodowego, a w szczególności z metodologią, którą stosował biegły wydający opinię w niniejszej sprawie. Natomiast, jak słusznie wskazał pozwany w odpowiedzi na pozew, dokument ten nie jest wiarygodny w zakresie określenia pochodzenia opon od strony pozwanej, gdyż oświadczenia rzeczoznawcy opierają się w tej części wyłącznie na wiadomościach pochodzących od powoda, a nie na analizie opon. W zakresie zaś przyczyn pęknięcia opony - wobec zakwestionowania tej okoliczności przez pozwanego i przeprowadzenia na tę okoliczność dowodu z opinii biegłego, któremu Sąd Apelacyjny dał wiarę w całości - za przesądzające należało uznać wnioski tej opinii, z których wynika, że wprawdzie 7-letnia opona nie powinna być użytkowana podczas jazdy, jednakże nie jest możliwe przesądzenie, aby to wiek opony był bezpośrednią przyczyną jej uszkodzenia. W pozostałym zakresie Sąd Apelacyjny w całości podziela ustalenia Sądu Okręgowego i przyjmuje je za własne.

Przechodząc do analizy zarzutów naruszenia prawa materialnego zauważyć należało, że koncentrują się one wokół kwestii uznania zagrożenia i naruszenia wizerunku powoda oraz jego renomy mistrzowskiej w oczach sponsorów i kibiców za dobra osobiste (zarzut naruszenia art. 23 k.c.). Skarżący zarzuca także naruszenie art. 448 k.c. przez uznanie, że w analizowanym stanie faktycznym pozwany nie działał bezprawnie i nie naruszył sfery dóbr osobistych powoda. Sąd Apelacyjny nie przesądza czy „narażenie na utratę zdrowia”, „utarta szansa na obronę kolejnego tytułu mistrzowskiego” oraz „utarta renomy i wizerunku mistrzowskiego w sportach samochodowych” mogą stanowić dobra osobiste podlegające ochronie w świetle art. 23 k.c. Dokonywanie tych rozważań nie było konieczne dla rozstrzygnięcia sprawy, gdyż dla oceny zasadności roszczenia o zadośćuczynienie wywodzonego przez powoda z art. 24 § 1 k.c. w zw. z art. 448 k.c. podstawowe znaczenie ma reżim odpowiedzialności, w ramach którego dochodzone jest przedmiotowe roszczenie. Art. 448 k.c. znajduje się w tytule VI księgi III Kodeksu cywilnego, który reguluje kwestie odpowiedzialności za czyny niedozwolone. Przesłanką odpowiedzialności z art. 448 k.c. jest bezprawne i - według dominującego stanowiska, które Sąd Apelacyjny w niniejszym składzie podziela - zawinione działanie sprawcy naruszenia dobra osobistego. Bezprawność w ramach odpowiedzialności z art. 448 k.c. oznacza takie działanie dłużnika, z którym poszkodowany wiąże naruszenie swojego dobra osobistego, a które naruszyło porządek prawny. W przedmiotowej sprawie powód wydaje się upatrywać bezprawności w naruszeniu postanowień umowy łączącej

pozwanego z organizatorem wyścigów przez dostarczanie zawodnikom opon 7-letnich zamiast opon maksymalnie rocznych. Należy zatem zwrócić uwagę, że źródłem obowiązku pozwanej spółki dostarczania rocznych opon zawodnikom była umowa, i to nie umowa zawarta z powodem, lecz z organizatorem wyścigu. Ewentualne, nienależyte wykonanie umowy (łączącej strony) stanowi przesłankę odpowiedzialności kontraktowej, a nie deliktowej, w ramach której funkcjonuje art. 448 k.c. Sprzedaż opon niespełniających parametrów wskazanych w umowie z organizatorem wyścigu nie stanowi naruszenia porządku prawnego, które można zakwalifikować jako działanie bezprawne - tj. naruszające ogólnie obowiązujące normy prawne lub zasady współżycia społecznego. Stanowi natomiast nienależyte wykonanie umowy łączącej pozwanego i organizatora wyścigu. Tym samym bezzasadne były wszelkie wywody apelującego dotyczące zawinionego działania pozwanego polegającego na dostarczeniu niewłaściwych opon, skoro z okoliczności przywoływanych przez powoda wynikało, że zarzucane pozwanemu działanie nie mogło być rozważane jako bezprawne w rozumieniu art. 24 § 1 k.c., a jedynie - ewentualnie - jako naruszające obowiązki umowne i to wynikające z umowy zawartej pomiędzy(...) a organizatorem wyścigów.

Niezależnie od powyższego, należało zgodzić się z Sądem Okręgowym, że powód nie sprostął ciężarowi dowodu w zakresie wykazania, że opony, które zamontowano w pojeździe zostały kupione od pozwanej spółki. Słusznie podniósł pozwany w odpowiedzi na apelację, że twierdzenie, iż oprócz powoda opony u pozwanego kupowali jego sponsorzy nie znajdowało żadnego potwierdzenia w materiale dowodowym zebrany w sprawie. Zasadnie zatem Sąd Okręgowy wskazał, że nie można jednoznacznie stwierdzić, iż to od strony pozwanej pochodziła opona, która wybuchła podczas wyścigu. Brak ustalenia tej okoliczności obciąża powoda.

Należało też zgodzić się z oceną Sądu I instancji co do tego, iż usterka techniczna samochodu, która ujawniła się podczas wyścigu, w żadnym wypadku nie mogła - obiektywnie rzecz oceniając - prowadzić do podważenia dobrego imienia i renomy kierowcy, któremu przytrafia się takie zdarzenie. Renoma mistrza w rajdach samochodowych, tak jak i w przypadku innych konkurencji sportowych, jest budowana w oparciu o indywidualne cechy, predyspozycje zawodnika, jego doświadczenie i umiejętności oraz dorobek sportowy. Są to wartości nabywane i wypracowywane w toku kariery sportowej i nie wpływa na ich ocenę przez osoby, które interesują się danym rodzajem rywalizacji sportowej, przypadkowe, w gruncie rzeczy losowe zdarzenie, na którego zaistnienie zawodnik nie ma żadnego wpływu. Powód nie wykazał, aby rzeczywistą konsekwencją zdarzenia, na którym opiera swoje powództwo, było podważenie jego dobrego imienia i renomy jako sportowca. Należało to uznać jedynie za subiektywne odczucie powoda, natomiast obiektywna miara przedmiotowego zdarzenia nakazywała uznanie, że nie mogło ono prowadzić do wskazywanego przez Ł. B. naruszenia jego dóbr osobistych.

Sąd Apelacyjny podziela także rozważania Sądu Okręgowego, który zakwestionował wykazanie przez powoda okoliczności realnej utraty szansy na mistrzostwo wskutek zdarzenia z oponą. W apelacji wskazano, że powód miał realne szanse na zwycięstwo, gdyż gdyby opona nie wybuchła - przed ostatnią eliminacją w B. (gdzie do zdobycia było 100 pkt) różnica między nim a K. R. wynosiłaby jedynie 11 pkt. Już samo to stwierdzenie, w połączeniu z bezspornym faktem, że w każdym wyścigu za pierwsze miejsce można było zdobyć 50 pkt, za drugie 45 pkt, a za trzecie 42 pkt oraz, że w każdej rundzie odbywały się dwa wyścigi wskazuje, że żeby wygrać sezon (przy założeniu, że opona by nie wybuchła), powód musiałby wygrać oba wyścigi, co w ciągu całego sezonu zdarzyło się tylko raz. K. R. wygrał zaś oba wyścigi w rundzie dwukrotnie i przez cały sezon prezentował wyższą i stabilniejszą formę od powoda. Zatem twierdzenie, że gdyby nie wybuch opony, powód uzyskałby tytuł (...)nie znajdowało dostatecznego poparcia w zgromadzonym w sprawie materiale dowodowym.

Z powyższych przyczyn Sąd Apelacyjny uznał apelację powoda za bezzasadną, co prowadziło do jej oddalenia na podstawie art. 385 k.p.c.

O kosztach postępowania odwoławczego, mając na względzie jego wynik, Sąd Apelacyjny orzekł na podstawie art. 98 § 1 i 3 k.p.c. oraz art. 108 § 1 k.p.c. w zw. § 6 pkt 6 w zw. z § 13 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (t. jedn. Dz. U. z 2013 r., poz. 461 ze zm.), które obowiązywało w dniu wniesienia apelacji.

Maciej Dobrzyński Beata Kozłowska Agnieszka Łukaszuk